na ucho...

ROK II.	TYGODNIK SATYRYCZNO HUMORYSTYCZNY 16 KWIETNIA 1944	NR 12/18

ZSRR żąda Dardaneli:



Osły dardanelskie...

Wiosna w Grecji.

SKONFISKOWANE

Manewry SS w „Macedonii..."

PO KONFISKACIE: Jeden mędrek, jeden cenzor
Uznał, że mam długi język -
I przez niego, przez psubrata
Nastąpiła konfiskata.
(-)

....

Agencja TELE-nowych dowcipów - donosi :

Podobno niemcy wyrywają z Małopolski jakby im kto wbił -- G w o ź d z i e c w siedzenie.

. . .

Po zajęciu części Pokucia, - gen.Koniew jest K u t y na cztery nogi.

. . .

Kiedy wykryto spisek, mający usunąć antyniemiecko nastawionego premiera Kanady, (Mackensie-King), przestraszeni posłowie - zawołali: - "God, save the King!

. . .

Interwencją Roosevelta w konflikcie polsko-soweickim D e - l a n o oliwy do ognia...

. . .

Podobno diabli zamierzają -- wnet wziąść niemców na widły -- Wisły i Sanu.

. . .

W związku z ewakuacją COP-u, mówi się,że niemcy chcą przeciwstawić bolszewikom S t a l o - w ą W o l ę zwycięstwa... -

....

Dowódca niemiecki na wschodzie wścieka się i wrzeszczy,że tak paniczne opuszczanie szeregu miejscowości w Małopolsce -- Wschodniej nie może być niczym-wy-T ł u m a c z-one...

. . .

Po dojściu armii ZSRR do jednej z rzek Rusi Zakarpackiej , niemiecka obrona zastała tam -- u-C i s z-ona na wieki.

. . .

Gdy bolszewicy osiągnęli jedną z przełęczy karpackich, niemcy na Węgrzech zmartwili się,że idzie na nich T a t a r s k a nawała.

. . .

Po stracie terenów naftowych niemcy zamierzają dokładnie o-- glądać wszystkie rany i skaleczenia. Będą szukali r o p y ...

. . .

W Małopolsce Wschodniej ---- marszałek Koniew zamierza niemców skrępować Ł a ń c u t e m.

. . .

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

Teatr krakowski.



Echa podyngusowe...

CZERWONY KAPTUREK



Zawsze byłem niedobrym dzieckiem. Do mycia, do nauki, do wczesnego wstawania i całego szeregu innych czynności trzeba było mnie za pomocą przedziwnych środków nakłaniać. Najbardziej jednak odbiegałem od ideału grzecznego chłopięcia przez niezrozumiałą niechęć słuchania bajek. Dziwię się sam sobie, bo teraz jako łysy koń słucham ich z niebywałym zajęciem. Noszą one wprawdzie etykietę: "Komunikat londyński z dnia tego a tego...", lecz z równym powodzeniem możnaby pod spodem dopisać : "napisał wujcio Kazio, Dyzi ... itp.".-

Wierzę w dziedziczność. Otóż mój synek (Bard bestia, uśmiecha się tu ironicznie) tak samo jak ja w młodości nie znosi bajek. -- Stop. (Trudno z n o s i ć bajki) Powiedzmy, że słucha ich z roztargnieniem, a później opowiada w swojej wersji babci, która n a s z c z ę ś c i e jest głucha conajmniej jak Sowiety na próby porozumienia z Polską. A więc tak wygląda znana bajka o "Czerwonym Kapturku" w trawestacji mojego synka. (Bard znowu uśmiecha się).

Był sobie, babciu, Czerwony Kapturek. To oczywiście pseudo; że też te dziewczęta takie sobie pseudonimy obierają. Mieszkał sobie Czerwony Kapturek z rodzicami i konspirował, że aż hej ! Co tydzień chodził z prasą do babci, która mieszkała na drugim końcu miasta. A musiała mieć dobre kontakty, bo prasy miała moc.

Idzie sobie raz, a tam u babci wsypa. Wsypa na całego. Jeden gestapowiec przebrał się za babkę i czeka. Przychodzi kapturek i widzi, że na schodach sygnału nie ma, więc w te pędy do jednego znajomego bojówkarza. Ten łap za spluwę i na piętro do babki i lu jednego gestapowca w pysk, drugiego z maszyny trach, babkę spod łóżka i we trójkę nawalili do meliny i tam czytali prasę.

Tu synek mój westchnął.

- Ładny kawałek ale coś mi to pachnie komuną. Czerwony Kapturek? Czemu nie zielony ? Kto wie czy to nie propagandowa historyjka PPR-u?

Synek mój znowu westchnął, splunął i poszedł czyścić rewolwer, który dostał na imieniny od kochającego tatusia. (Bard znowu uśmiecha się !).

Tak, tak. Bajka to była dobra rzecz sto lat temu ! Ale teraz ?!- Żeby ten Londyn przestał nadawać...

Szarzyński.

Pob żna baba .

Wyszła baba z kościoła
Po świętej spowiedzi,
Patrzy, a tu dwóch szwabów
W limuzynie siedzi.

Więc już, już chciała zakląć
Jak klną w tej parafii:
Żeby ich połamało,
Żeby ich szlag trafił ! -

Lecz pomyślała sobie,
Że po mszy wychodzi
I że się po spowiedzi
Jednak kląć nie godzi.

Toteż wielce pobożnie
Wycedziła zdanie:
"Wieczne odpoczywanie
Racz że im dać Panie !...".-

Transpozycja Barda.

Lekcja przyrody.

- Powiedzcie mi chłopcy, czym są wysadzane ulice w Krakowie ?
- One są wysadzane akacjami.
- Dobrze, a we Wrocławiu ?
- Lipami.
- No, a w Berlinie ?
- Dwutonówkami, panie profesorze.

. . . . .

Podobno "Walka" ma zamiar zaprosić do współpracy kanalarzy, ponieważ pisze, że trzeba "Oczyścić podziemia"...

Współpraca.

Ponieważ w państwie zwierząt rozszerzał się nierząd
I zdarzały się mordy wśród nocy pogodnej -
Zwołał lew do stolicy ogólny wiec zwierząt,
Po którym przystąpiono do współpracy zgodnej.

Ci którzy się nurzali w występkach po pępki
Zjednoczyli się w związek pod królewskim bokiem.
I miały być karane najmniejsze występki,
Które mogły bezkarnie uchodzić przed rokiem.

Po podpisaniu owej deklaracji zwierząt
O wzajemnej współpracy - był ciszy troszkę,
Lecz wnet lwu doniesion , że znów górą nierząd,
Że lis, sekretarz związku zjadł tłustą kokoszkę...

Wezwał więc lew do siebie lisa-sekretarza
I rzekł: -"Ha, znowu padła z twoich łap ofiara !
Ostatni raz ci mówię, więc dobrze uważaj:
Jak jeszcze raz zjesz kurę, to spotka cię kara !".

Lis odrzekł, zadzierając mordkę swą do góry:
- "Składki do kasy związku regularnie płacę !
Lecz skoro mi nie wolno nawet kąsnąć kury,
To wybacz, ale gwiżdżę na taką współpracę !".

Bar .

WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE -

W magazynie (mniejsza którym !)
(Wiersz ma cechy operetki) -
Jedna panna (mniejsza która !)
W charakterze jest subiektki.

Przed świętami się spowiada
I zaczyna tak orację:
"Proszę księdza, w magazynie
Skradłam damską kombinację".

"To nieładnie, gdy ktoś kradnie !"-
Jeszcze dobrze ksiądz nie skończył,
A panienka: "W magazynie
Skradłam również parę pończoch".

"O nieładnie, o nieładnie,
Że ci w głowie takie hecki -
A co to był za magazyn ?".
"Proszę księdza, to niemiecki...".

"Ach, w niemieckim magazynie !?
- Rzekł radośnie do subiektki -
Hm, w niemieckim... Wiesz, to może
Znajdą dla mnie się skarpetki ?...".

Bar .

S z p i l e c z k i ...

Pewna osobistość na Emigracji - przed wojną pisała różne H e m a r -ojdy...

. . . .

Głupi Jasio ze Sosnowca (Kiepura) wciela obecnie swe marzenia - przerzucenia się ze śpiewu na choreografię, ponieważ wciąż tańczy-tak jak mu Pędzik i Moskwa zagrają.

. . . .

Przywracając religię bolszewicy obchodzą święta. Właśni w Niedzielę Palmową solidnie p o k r o p i o n o niemców.

. . . .

NA FUNDUSZ PRASOWY: - Kazia 50.-, Chrzestne Matki - paczki świąteczne; Od dwóch "Granatowych" 70.- , ARTUR 2 .-, SCOUT 50.- -o-o-o-o-o

Wiosenne zakupy.



- Panie, uwaga, tam gestapowięc stoi !
- On właśnie czeka na pieniądze.